

Joanna Szczepankiewicz-Battek

Problem homoseksualizmu w Liście do Rzymian

1. Wprowadzenie

List do Rzymian jest jednym z czterech „wielkich listów Pawłowych” – Pawłowe autorstwo nie jest tu przez nikogo z badaczy kwestionowane. Waga jego wymowy teologicznej sprawia, że w kanonie Nowego Testamentu znajduje się na pierwszym miejscu, pomimo iż NT zawiera listy chronologicznie od niego starsze. List przypuszczalnie napisany został w Koryncie (lub w Kenreach), datowany jest na zimę 57-58 lub wiosną (być może w okresie Paschy) 58, ponieważ z treści listu wynika, że Paweł przygotowuje się do podróży do Jerozolimy, a następnie ma zamiar udać się do Hiszpanii i po drodze odwiedzić zbor rzymski, w którym nigdy jeszcze wcześniej nie był¹. Podstawowym celem listu jest załagodzenie konfliktu pomiędzy należącymi do rzymskiego zboru judeochrześcijanami a poganochrześcijanami – spory między nimi, dotyczące przeważnie rzeczy błahych (spożywanie niektórych pokarmów, obchodzenie świąt), zagrażały zborowi rozłamem. Rozważania skierowane zarówno do członków zboru pochodzenia żydowskiego, jak i do tych pochodzenia pogańskiego, są dla Pawła pretekstem do „dokonania systematycznego wykładu swojej pozycji teologicznej, niezależnej od jakichkolwiek okoliczności”² – coś w rodzaju „podsumowania treści swojej wiary”. Zdawał sobie z pewnością sprawę, że jego osoba może budzić kontrowersje, dlatego chciał przygotować sobie grunt pod przychylność i poparcie zborowników³.

2. Analiza wybranego fragmentu Listu

Dlatego też wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze. Podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należne za ich zboczenie karę
(List do Rzymian, 1,26-27)⁴.

Przytoczony wyżej tekst apostoła Pawła jest – ze względu na swoją dobitność; można nawet powiedzieć, że wręcz brutalność – jednym z najlepiej przez czytelników lub słuchaczy zapamiętywanych fragmentów Listu do Rzymian. Jest także najczęstszym, „dyżurnym” wręcz cytatem-argumentem, którym posługują się nie najwyższych lotów kaznodzieje (a jeszcze częściej – egzegeci-amatorzy), gdy chodzi o potępienie homoseksualistów i danie im jasno do zrozumienia, że nie ma dla nich miejsca w żadnej chrześcijańskiej wspólnocie, chyba że wyrzekną się swoich „grzesznych skłonności”. Czy na pewno jednak w przytoczonym tekście Pawła chodzi akurat o potępienie homoseksualistów?

Trudno, abyśmy wymagali od człowieka, nawet wszechstronnie wykształconego (bo takim ponad wszelką wątpliwość był Paweł), ale żyjącego dwa tysiące lat temu, by znał mecha-

¹ *Katolicki komentarz biblijny*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 1257; W. de Boor, *List do Rzymian*, Warszawa 1981, s. 19.

² W. Barclay, *List do Rzymian*, Warszawa 1978, s. 14.

³ *Ibidem*, s. 18.

⁴ Cytat za Biblią Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, Warszawa 1975.

nizmy, które my – ludzie żyjący na przełomie XX i XXI wieku – poznaliśmy dopiero niedawno i też jeszcze nie do końca. Samo pojęcie „homoseksualizm” (definiowane początkowo jako utrzymywanie kontaktów seksualnych z osobami tej samej płci, a obecnie – jako odczuwanie pociągu seksualnego wyłącznie do osób tej samej płci, bez względu na to, czy pociąg ten jest realizowany, czy nie), pojawiło się dopiero pod koniec XIX wieku. Natomiast wiedza o tym, że orientacja seksualna jest rzeczą wrodzoną i niezmienną, to wynik badań naukowych, które miały miejsce dopiero w ostatnich 20-30 latach (wcześniej nie było technik, które można byłoby w tym celu zastosować), przy czym nadal nie znamy czysto biologicznych mechanizmów jej powstawania⁵. Wiele osób, szczególnie głęboko wierzących (nie tylko chrześcijan), albo nie zna tych badań, albo nie przyjmuje ich wyników do wiadomości, bo zburzyłyby to ich uporządkowany wcześniej obraz świata⁶.

Homoseksualność w judaizmie była obłożona bardzo silnym tabu; w ST dwukrotnie jest wymieniana jako „obrzydliwość” (hebr. „*to'evah*” 4 Mojż 18,22 i 20,13). J. Boswell⁷ zwraca uwagę na to, że słowem tym w Biblii określane są czyny, które dla Żydów nie były „obiektywnie złe” (np. zabójstwo czy kradzież) lecz raczej „nieczyste” (podobnie jak np. jedzenie wieprzowiny czy uprawianie seksu z kobietą w trakcie menstruacji). Warto w tym miejscu podkreślić, że istotą tego nakazu Boga jest to, by Izraelici nie upodabniali się do ludów wypędzanych z ziemi przez Izraelitów zasiedlanej. Dwa pozostałe fragmenty ze ST, wymieniane w kontekście potępienia homoseksualizmu (historia Sodomy – 1 Mojż 19,1-11, oraz dramatyczne przeżycia lewity w mieście Gibka – Sdz 19,1-30) w rzeczywistości dotyczą kwestii nie tyle samych kontaktów homoseksualnych, co związanych z nimi aktów przemocy (lub ich prób) – i to wobec osób podlegających prawu gościnności⁸. Dla starożytnych Żydów, jak również dla judeochrześcijan, homoseksualizm był więc czymś nie tylko „obrzydliwym” i zakazanym przez Boga, ale także wywoływał jednoznaczne skojarzenia z praktykami, których dopuszczają się wyłącznie „obcy”. Zresztą Rzymianie (w tym rzymscy filozofowie) również odnosili się często do homoseksualistów dość pogardliwie, traktując te praktyki jako „grecką dekadencję”⁹ (choć w praktyce przymykali na to oczy, pod warunkiem, że odbywało się z zachowaniem „hierarchii dziobania”¹⁰ czyli że strona bierna w seksie – gr. „*malakoi*” była w hierarchii społecznej niżej od strony czynnej – gr. „*arsenokoitai*”¹¹).

J. Boswell i D.A. Helminiak – nieżyjący już amerykańscy teologowie związani z nurtem teologii queer – przeprowadzili analizę cytowanego fragmentu w kontekście czysto językowym, porównując oryginalny tekst grecki z dostępnymi przekładami. I tak zwracają uwagę, że Paweł przeciwstawia „pożycie naturalne” czyli mężczyzny z kobietą (gr. „*physiken*”) pożyciu „przeciw naturze” czyli z osobą tej samej płci (gr. „*para physin*”). Jednak równocześnie zwracają uwagę, że Paweł słowa „*physin*” używa w znaczeniu „typowy, zwyczajny” – zatem analogicznie „*para physin*” tłumaczyć można jako „nietypowy, odbiegający od przyjętych zwyczajów” ale niekoniecznie jako „godny potępienia”¹². Apostoł niejednokrotnie używa tego samego określenia „*para physin*” w odniesieniu do działalności Boga (np. Rz 11,24), Jego interwencji zmieniającej bieg rzeczywistości. Bóg działa „*para physin*” w kwestii Żydów i po-

⁵ J. Boswell (*Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualność*, Kraków 2006. s. 111) jest zdania, że w kręgu starożytnej kultury grecko-rzymskiej pogląd o wrodzoności orientacji homoseksualnej, pomimo braku jednoznacznych dowodów naukowych, był rozpowszechniony – powołuje się m.in. na Arystotelesa i Platona.

⁶ S. Torbus, *Ewangelikalizm wobec homoseksualizmu*, [w:] *Ewangelikalizm polski wobec wyzwań współczesności*, red S Smolarz, S. Torbus, W. Kowalewski, Wrocław 2013. s. 205-214.

⁷ J. Boswell, *op. cit.* s. 103.

⁸ S. Torbus, *op. cit.*

⁹ C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 315.

¹⁰ D.A. Helminiak, *Co naprawdę Biblia mówi o homoseksualności?* Gdynia 2002, s. 100.

¹¹ S. Torbus, *op. cit.*

¹² Ibidem.

gan¹³. Termin ten był powszechnie używany w filozofii stoickiej, takiej terminologii zresztą jest w tekście Listu znacznie więcej¹⁴.

Helminiak ma także wątpliwości, czy werset 26 odnosi się bezpośrednio do seksu lesbijskiego (jest to jedyny w całym Piśmie Świętym fragment, w którym jest mowa o seksie między kobietami), zastanawia się, czy nie należy go odnosić raczej do „niezwyczajnej” aktywności seksualnej (w jednym z fundamentalistycznych komentarzy katolickich egzegeta domniemywa, że chodziło o... używanie przez kobiety środków antykoncepcyjnych¹⁵).

Używane przez Pawła w kontekście opisu praktyk homoseksualnych słowo „*aftimia*” (gr. „narażające na dezaprobatę społeczną, będące przedmiotem pogardy lub lekceważenia”), w Biblii Warszawskiej przetłumaczone jako „sromotne”, w innych przekładach jako „haniebne”, zdaniem Helminiaka, nie ma konotacji etycznych – tego samego słowa Paweł używa w stosunku do samego siebie, np. w 2 Kor 6,8 i 11,21 („*aftimia*” spotyka go z powodu zaangażowania w działalność dla Chrystusa)¹⁶. Natomiast słowo „nieczystość” (gr. „*akatharsia*”) jest dla Pawła bezpośrednim przełożeniem hebrajskiego słowa „*to'evah*” i oznacza nie tyle zło moralne, co „coś nieakceptowanego społecznie”. Paweł podkreśla więc różnicę między nieczystością rytualną a rzeczywistym złem, między tabu a grzechem¹⁷.

3. Analiza fragmentu w szerszym kontekście (Rz 1,18-32)

Nawet ci fundamentalistyczni egzegeci, którzy analizowany w tej pracy fragment traktują jako okazję do literalnego i bezwzględного potępienia aktów homoseksualnych (np. S. Olyott¹⁸ czy M. Lloyd-Jones¹⁹) podkreślają jednak wyraźnie, że nie sposób jest prowadzić egzegezę tych dwóch wersetów bez ścisłego osadzenia jej w szerszym kontekście, a mianowicie Rz 1,18-32. We fragmencie tym Paweł wymienia rozliczne grzechy pogan, z którym najpoważniejszym – jego zdaniem – jest bałwochwalstwo: „zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta oraz płazy” (Rz 1.23). Wszystkie wymienione przez Pawła pozostałe grzechy – nie tylko dopuszczanie się aktów homoseksualnych, ale także 21 innych czynów lub cech charakteru (Rz 1,29-31), są – zdaniem Apostoła – skutkiem grzechu pierwotnego, „wyjściowego”, którym jest bałwochwalstwo. Bałwochwalstwo jest tu przyczyną, cała reszta wymienionych niegodziwości – jego skutkiem. Apostoł trzykrotnie używa tu specyficznego określenia „wydał ich Bóg na łup/pastwę” (Rz 1,24, 26 i 28) konstatując, że dopuszczanie się przez pogan rozmaitych niemoralnych czynów wynika właśnie z odrzucenia Boga jako Stwórcy i ubóstwienia siebie samych²⁰. Przy czym zaznacza tu wyraźnie, że to nie Bóg wymierza odstępcom od Jego czci karę, lecz to oni sami sobie ją wymierzają – ich grzechy są karą samą w sobie. „Bóg z pewnością tego nie chce, ale na to zezwala, aby człowiekowi dać do zrozumienia, dokąd prowadzi odrzucenie Boga”²¹. Marcin Luter w swoim komentarzu do Listu do Rzymian²² ujmuje to tak: „Bóg nigdy nie pragnie grzechu jako takiego, lecz dopuszcza go, aby dokonać karzącego osądu nad tymi, którzy sobie nań zasłużyli. Karą wszakże właściwie nie jest sam grzech, lecz potępienie, które jest z nim powiązane”.

¹³ Ibidem, s. 90.

¹⁴ Ibidem, s. 92.

¹⁵ *Katolicki komentarz biblijny*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 1266.

¹⁶ D.A. Helminiak, *op. cit.*, s. 101-103.

¹⁷ Ibidem, s. 108.

¹⁸ *List do Rzymian. Ewangelia jaką jest naprawdę*. Poznań 1979.

¹⁹ *Boża Ewangelia. Rzymian 1*, Włocławek 2005.

²⁰ R. Cantalamesa, *Życie w Chrystusie. Duchowe przesłanie Listu do Rzymian*, Kraków 2006, s. 31.

²¹ Ibidem, s. 30.

²² M. Luter, *Komentarz do Listu do Rzymian*, Goleiszów-Cisownica 2009, s. 42.

Warto też zwrócić w tym miejscu uwagę na kontekst, który większości egzegetów – jak się zdaje – umyka. Paweł wyraźnie mówi tu o tych, którzy „poznavszy Boga, nie uwielbili Go jako Boga i nie złożyli Mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pogrążyło się w ciemności” (Rz 1,21). Oznacza to, że nie ma na myśli „wszystkich” pogan (bo większość z nich nie miała do tej pory okazji, by tego jedynego prawdziwego Boga poznać), lecz jedynie tych, którzy po nawróceniu się od tej wiary odstąpili, jak również – być może – Żydów, którzy z jakichś względów skłonili się ku wierzeniom pogańskim. Taki obrót sprawy nie był niemożliwy; skoro Rzym był miastem licznym i wielokulturowym, to równie prawdopodobne jest to, że poganie pod wpływem Żydów nawracali się na chrześcijaństwo (jak już wcześniej wspomniano, zbór rzymski składał się zarówno z judeochrześcijan, jak i z poganochrześcijan, przy czym liczba jednych i drugich musiała być porównywalna, skoro żadna ze stron nie była w stanie zdominować drugiej, a różnice kulturowe między obiema grupami doprowadziły do poważnego kryzysu w zborze), jak i to, że Żydzi pod wpływem pogan porzucali judaizm, a być może także chrześcijaństwo. Z przekazów historycznych wiemy, że chrześcijaństwo pojawiło się w Rzymie bardzo wcześnie – prawdopodobnie już w 42 r.²³. Cesarz Klaudiusz wygnał Żydów z Rzymu (dostępne opracowania nie podają dokładnej daty) – mogli powrócić tam dopiero po jego śmierci w 54 r. (po śmierci cesarza wydawane przez niego rozporządzenia przestawały obowiązywać). Natomiast poganie, nawet nawróceni na judaizm (tzw. prozelici) czy chrześcijaństwo, nakazowi opuszczenia Rzymu nie podlegali, można jednak domniemywać, że wielu z nich w tym okresie porzuciło „źle widzianą” w Imperium religię. List do Rzymian powstał najpóźniej w 58 roku, a zatem pamięć wydarzeń ostatnich kilku lat, wzajemne pretensje wynikające z określonych postaw w obliczu takiej sytuacji, musiały w zborze rzymskim w tym okresie być żywe i być może też były jednym z powodów konfliktów, które Paweł, powołując się na swój autorytet Apostoła, starał się rozwiązać.

4. Podsumowanie

Jak starano się to wykazać powyżej, sprowadzanie analizowanego fragmentu do potępienia aktów homoseksualnych można uważać za nadmierne uproszczenie i spłylenie jego interpretacji. W rzeczywistości nawiązanie do homoseksualizmu spełnia w tym fragmencie rolę jedynie figury retorycznej – Paweł przyrównuje tu porzucenie chrześcijaństwa i wynikające z tego bałwochwalstwo do porzucenia „naturalnego” współżycia heteroseksualnego na rzecz współżycia homoseksualnego, co dla Żydów było nie tylko „obrzydliwością” którą z trudem sobie wyobrażali, ale również cechą „obcych” (czyli pogan). Nie da się zaprzeczyć, że rygorizm w sprawach seksu był cechą przeciwstawiającą pierwotnych chrześcijan rozwiązłemu, pogańskiemu otoczeniu. Paweł – jak wynika to z jego wszystkich pism – w ogóle traktował seks jako rzecz niewartą uwagi w obliczu rychłego ponownego przyjścia Chrystusa²⁴, nie zakazywał go jednak nikomu, potępiał jedynie zachowania, które wiązały się z krzywdą innych osób lub rażącym naruszeniem ówczesnych norm społecznych. Jak jednak podsumowuje to John Boswell: „Sugerowanie, że wzmianki Pawła o ekscesach w oddawaniu się przyjemnościom seksualnym wiążącym się z zachowaniem homoseksualnym wskazują na stanowisko ogólnej dezaprobaty dla homoerotyki, jest tak samo bezpodstawne, jak twierdzenie, że potępienie przez niego pijaństwa oznacza, iż był przeciwny picciu wina. Wpływ chrześcijańskiego Pisma na postawy wobec homoseksualności można by określić jedynie jako dyskusyjny”²⁵.

Bibliografia

²³ *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Poznań 1996, s. 351.

²⁴ J. Boswell, op. cit., s. 116.

²⁵ *Ibidem*, s. 118.

1. W. Barclay, *List do Rzymian*, Warszawa 1978.
2. *Biblia Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego*, Warszawa 1975.
3. W. de Boor, *List do Rzymian*, Warszawa 1981.
4. J. Boswell, *Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualność*, Kraków 2006.
5. R. Cantalamesa, *Życie w Chrystusie. Duchowe przesłanie Listu do Rzymian*. Kraków 2006.
6. D.A. Helminiak, *Co naprawdę Biblia mówi o homoseksualności?* Gdynia 2002.
7. *Katolicki komentarz biblijny*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001.
8. C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000.
9. M. Lloyd-Jones, *Boża Ewangelia. Rzymian 1*, Włocławek 2005.
10. M. Luter, *Komentarz do Listu do Rzymian*, Goleiszów-Cisownica 2009.
11. S. Olyott, *List do Rzymian. Ewangelia jaką jest naprawdę*, Poznań 1979.
12. S. Torbus, *Ewangelikalizm wobec homoseksualizmu*, [w:] *Ewangelikalizm polski wobec wyzwań współczesności*, red. S. Smolarz, S. Torbus, W. Kowalewski, Wrocław 2013, s. 205-214.
13. *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Poznań 1996.